

BEATA STYPUŁKOWSKA, *Biblijna formacja katechetów*, Częstochowa: Wydawnictwo Naukowe Wyższego Instytutu Teologicznego 2015, ss. 431.

Tytuł książki zachęca do lektury. Po pozycjach w tym obszarze poświęconych całościowej formacji katechetów (Łabendowicz, Szewczyk) i szczegółowych rozważaniach dotyczących formacji katechetów pod kątem formacji liturgicznej (Czerkawski), duchowej (Dryl), modlitewnej (Dyrda) czy wpływu na formację procesu ścieżki awansu zawodowego nauczyciela religii, którą współcześnie wszyscy nauczyciele religii przebywają (Gałań) i wielu innych ujęć¹ – kompleksowe ukazanie biblijnej formacji katechetów jawi się jako konieczne. Trudno jednak szukać we wstępie recenzowanej książki stanu tylko wyżej wymienionych badań. Katechetyka polska jest dyscypliną naukową, która jest najbardziej rozwijającą się i płodną dyscypliną na pograniczu teologii i pedagogiki. Liczne prace, nawet jeśli w tytule nie zawierają słów „formacja katechetów”, *de facto* są w większym czy mniejszym stopniu temu zagadnieniu poświęcone. W recenzowanej książce na dwóch stronach wstępu nie ma nie tylko wspomnianego stanu badań, ale i uzasadnienia potrzeby podjęcia tematu. Natomiast we wstępie znajdujemy już w pierwszym zdaniu tezę nieprawdziwą: „prawie każdy katecheta korzysta z Pisma Świętego” (s. 9). Powinno być: każdy katecheta korzysta z Pisma św.! Jeśli nie korzysta, trudno nazywać go katechetą, co więcej nie może nie korzystać! W każdym programie do nauczania religii, do katechezy, w każdym podręczniku do religii, w każdej pomocy katechetycznej jest zawarte Pismo św. Mogła być teza, że autorka zauważa, iż katecheci używają nieudolnie, nieprawidłowo, ale bez żadnych badań empirycznych to zdanie w ogólne nie powinno być zawarte.

¹ Jest dużo artykułów naukowych poświęconych biblijnej formacji katechetycznej opublikowanych przez wybitnych znawców problematyki w takich czasopismach, jak „Katecheta”, „Roczniki Teologiczne” – „Katechetyka”, „Zeszyty Formacji Katechetów” czy w innych periodykach, które z konieczności ograniczeń wydawniczych omawiają tylko szczegółowo to zagadnienie.

Pierwszy rozdział recenzowanej książki to tzw. sprawozdawczość wskazań Magisterium Kościoła dotyczących formacji katechetów w Kościele partykularnym. Przykładem tego są przypisy od 11 do 27, od 41 do 45, czyli całe słupki słów „tamże”. W tym rozdziale znajdziemy również wiele błędnych bądź nieprecyzyjnych sformułowań teologicznych, np. „Kościół partykularny rozumiany jako wspólnota chrześcijańska” (s. 15). Pod przewodnictwem biskupa czy bez? Ma jakieś terytorium czy nie? Rozdział zaskakująco kończy skromna bibliografia. Autorka często odwołuje się do Magisterium Kościoła, korzysta głównie z *Dyrektorium ogólnego o katechizacji* i *Dyrektorium katechetycznego Kościoła katolickiego w Polsce* oraz innych dokumentów źródłowych, w których brakuje fundamentalnych tekstów Jana Pawła II czy Benedykta XVI odnośnie do formacji katechetów. Te, które są, nie zostały jednak zestawione w bibliografii chronologicznie, lecz alfabetycznie. A przecież wiadomo, że nauczanie papieży podlegało zmianom i jakościowemu rozwojowi. Należało to potwierdzić w bibliografii. Ta uwaga dotyczy bibliografii zawartej po każdym rozdziale książki.

Rozdział II, zatytułowany „Zakres biblijnej formacji katechetów”, ma niejasne bądź wydaje się, że nie ma precyzyjnych założeń. Jest to jakaś apologia dydaktyki biblijnej i streszczenie treści poszczególnych ksiąg biblijnych. Autorka ma prawo twierdzić, choć nie podzielam tego poglądu, że „niedobrze się stało, że w *ratio studiorum* dla seminariów katechetyka została włączona w szereg przedmiotów psychologiczno-pedagogiczno-katechetycznych a nie w zespół przedmiotów pastoralnych” (s. 38), lecz nie ma prawa cytować w swoim uzasadnieniu wyłącznie ludzi, którzy z dydaktyką biblijną nie mieli nic wspólnego (W. Okoń, M. Łobodzki, T. Pilch, W. Zaczyński i Cz. Kupisiewicz, s. 38-39). Brak założeń widoczny jest w większej części rozdziału, przykładem są Księgi Machabejskie i Księga Psalmów – o pierwszych dwa zdania, o drugiej sześć – nic poza wyjaśnieniem nazwy księgi czy ogólnego podziału psalmów.

Następny rozdział, „Treści dotyczące narodu żydowskiego i jego świętych pism w zastosowaniu katechetycznym”, to streszczenie kolejnych dokumentów Magisterium Kościoła i prawie żadnej analizy zastosowania katechetycznego. Piętnaście stron wraz z bibliografią trudno również nazywać rozdziałem książki naukowej.

Czwarty rozdział już tytułem „Czytania biblijne w liturgii Kościoła” odbiega od tematu książki i jest żmudnym „spisem treści” czy „indeksem” lekcjonarzy oraz innych ksiąg liturgicznych. Jak poprzedni miał 15 stron – to ten rozdział, ze względu na przepisanie wszystkich tematów biblijnych z roku A, B i C ma 139 stron. Zauważalna jest w książce asymetria zawartości rozdziałów i fakt, że nie tylko w tym przypadku ilość nie przechodzi w jakość.

Piąty rozdział: „Katecheza biblijna w dokumentach katechetycznych” rozpoczyna teza, że „problematyka katechezy biblijnej pojawia się we współczesnych publikacjach dosyć często” (s. 217), tylko te wskazane jako „współczesne” pochodzą z poprzedniego wieku – z lat 1989-1998. Podobnie jak duże fragmenty w poprzednich rozdziałach, tzw. słupki ze słowami „tamże” jasno wskazują na charakter streszczenia dokumentów i programów. Jest tutaj chyba jednak rekord, oprócz pierwszego przypisu, który zawiera wskazaną literaturę – to następne od 914 do ostatniego 1113 właściwie to wspomniane słowo zawierają. Tylko cztery dokumenty i osiem pozycji literatury na końcu rozdziału też ukazują, że nie była to konfrontacja naukowa z różnymi modelami i rozwiązaniami dotyczącymi katechezy biblijnej w Polsce, a już wcale nie dotknęły doświadczenia innych krajów, które miało wpływ chociażby na *Dyrektorium ogólne o katechizacji*. Właściwie rozdział powinien mieć nazwę „katecheza biblijna dzieci i młodzieży ponadgimnazjalnej”, aby zachować „logikę” tego, co będzie w następnym rozdziale, choć jest niespójne, bowiem rozdział VI. „Katecheza biblijna młodzieży gimnazjalnej w szkole i parafii” nie zachowuje ciągłości kolejnych etapów edukacyjnych. Po młodzieży gimnazjalnej, w rozdziale VII, „Katecheza biblijna dorosłych” mamy analogiczne streszczenie dokumentów Kościoła tylko, że w tym przypadku odnośnie do katechezy dorosłych.

Rozdziały: VIII. „Katechetyczna interpretacja biblijna”, IX. „Dydaktyczne zasady nauczania w katechezie biblijnej” i X. „Niektóre katechetyczne metody biblijne” to ponowne informacje dotyczące wprowadzenia w Biblię i dydaktykę katechezy ze szczególnym uwzględnieniem katechezy biblijnej.

Podsumowując nie zgadzam się, że „w niniejszej pracy podjęto zagadnienie biblijnej formacji katechetów” (s. 389) i nie zgadzam się, że zastosowano metodę analizy dokumentów (s. 389), ale mamy w książce do czynienia z typowym streszczeniem dokumentów. Zgadzam się natomiast, że „uwzględniono dziewięć dokumentów soborowych, dziesięć dokumentów papieskich, osiem dokumentów katechetycznych oraz jedenaście innych dokumentów kościelnych” (s. 389). Całkowicie jednak brakuje uwzględnienia współczesnego dorobku katechetyków polskich i zagranicznych. Słaba jest strona edytorska książki, np. numeracja ciągła przypisów (1673 przypisów), które głównie dokumentują to, co łatwiej jest odnaleźć w skorowidzu czytać w każdym lekcjonarzu. Oprócz błędów w numeracji – nie ułatwiają czytania tzw. literówki „fragmentu iblijnego, postawę np. dzącą” (s. 348).

Recenzowana pozycja nie wnosi nic oryginalnego w dotychczasowy dorobek katechetyki polskiej, a co więcej „kradnie” bardzo dobry tytuł. Nie posiada ani spójnej koncepcji, ani metodologii. Co gorsza, sposób pisania o formacji kateche-

tów nie respektuje personalnego wymiaru formacji, rozumianej jako umieszczenie osoby w jej centrum. Współczesna katechetyka stawia sobie wysokie wymagania odnośnie do formacji katechetów i pomaga katechetom stawać się protagonistami zrozumienia potrzeby własnej formacji w każdym wymiarze, a nie tylko wyposaża ich w tysiące informacji dotyczących szczegółowych zagadnień teologicznych i pedagogicznych. Nie polecam więc lektury recenzowanej książki tym, którzy szukają naukowego spojrzenia na biblijną formację katechetów.

Ks. Andrzej Kiciński
Katedra Katechetyki Szczegółowej KUL